

Janusz Walczuk, Droga wojownika

ja wybrałem Droga wojownika
po schodach w górę
jak mój ziomal Michał
w szkole nie interesowała mnie matematyka
dziś mnie interesuje
bo dziś podwajam kapitał

dla drużyny gram jak kapitan
w tym tygodniu Wiedeń, Barcelona, teneryfa
moja głowa w chmurach
a z góry granic nie widać
po debiucie tonę w propsach
a nie narkotykach
spokoju nie da mi lufa nabita ani zajebanie sniffa
ale ułożenie życia
ja jestem przykładem ciężkiej pracy
dlatego znów jadę na piękne wczasy
słucha tego syn Magdy Mołek, oraz Marek Kaczy
jestem fanem hip-hopu jestem fanem realtaku
chłopak z szarego bloku w fioletowym szlafroku
świat wokół zepsuty, tak ze daj spokój
nie lubię: żądnych fejmu, szmat i karczochów

ja chce zabłysnąć
nie się zachłysnąć
moje pokolenie tworzy trendy na Tik-Tok
tobie wystarczy , ze starczy na piwko
nie znam pauzy, chce hity jak Diplo
patrz: tak się kreuje rzeczywistość
moja marką jest moje nazwisko
jestem influenserem, artystą
twoim nowym idolem
i na OLIS-ie jedyką!

Mogę być każdym
mogę być wszędzie
z braćmi z ... jadę na Okęcie
moje plus 1 wygląda obłędnie
przechodzę siebie i ludzkie pojęcie
na spokojnie
to wszystko na spokojnie
od słuchania HIFI bandy na kompie
do latania na rotacji w Esce
slefmade, label prowadzi mi karierę
a nie do 16 w biurze pije yerbę
Warszawa ci zapewni atrakcje
Miałem w kurwę farta
Ziomale na wakacjach przez trawkę czekamy na ciebie, Majkel!

ja chce zabłysnąć
nie się zachłysnąć
moje pokolenie tworzy trendy na Tik-Tok
tobie wystarczy , ze starczy na piwko
nie znam pauzy, chce hity jak Diplo
patrz: tak się kreuje rzeczywistość
moja marką jest moje nazwisko
jestem influenserem, artystą
twoim nowym idolem
i na OLIS-ie jedyką!